

Śmierć Pańską opowiadajcie...

1 List św. Pawła do Koryntian 11:26-27

W Jerozolimie wiosenna pora pierwszego miesiąca żydowskiego kalendarza – miesiąca Nisan, pełna jest radości i oczekiwania – radości płynącej z obchodów Święta Paschy, symbolizującego wyzwolenie z niewoli oraz oczekiwania na nowe błogosławieństwa i urodzaje nadchodzącego roku. Pielgrzymów odwiedzających o tej porze roku Ziemię Świętą oczarowuje eteryczny wręcz zapach budzącej się ze snu przyrody i świąteczne przygotowania do jednego z najważniejszych świąt judaizmu i chrześcijaństwa. Wiosna zawsze kojarzy się z nowym początkiem i jest symbolem odrodzenia i nadziei. Świąteczna krzątania – od samego początku ustanowienia Święta Paschy – napędzała najpierw Przybytek, a później i Jerozolimę z kolejnymi świątyniami: Salomona, Zorobabela i Heroda. Nowe życie i wigor wnoszony był i jest do Miasta Pokoju przez pielgrzymów, którzy wierni nakazowi Mojżesza udają się do tego świętego miejsca. Tak bowiem nakazuje tradycja zapoczątkowana poleceniem samego Pana Boga w przymierzu zawartym z Izraelem.

Nakazowi przestrzegania Paschy wierny był nasz Zbawiciel, Jezus Chrystus i Jego uczniowie. Jakże radosne były dla apostołów i uczniów dni poprzedzające ostatnią starotestamentalną wieczerzę paschalną. Zwyczajową świąteczną atmosferę potęgowało uczucie radości płynące z towarzystwa umiłowanego Mistrza. Potęgą kazań Pana Jezusa, ogrom dokonywanych przezeń cudów, a także Jego codzienna troska o dobro nie tylko uczniów, ale także najbiedniejszych, utrapionych ludzi, napędzała apostołów szczególnym poczuciem pewności lepszego jutra i bliskości wyzwolenia, symbolizowanego w Święcie Przejścia. Wskrzeszenie Łazarza, triumfalny wjazd do Jerozolimy 10 Nisan oraz intensywne nauczanie Pana Jezusa w przedsionkach Świątyni, napawały uczniów radością i dumą. Wszyscy słuchali Mistrza, który był najwspanialszym prorokiem.

Ewangelisci odnotowali to odczucie uczniów, którzy dumni byli ze wspaniałej budowli świątynnej i cieszyli się z niej, zwracając uwagę Mistrza na jej majestat. Radość Pana Jezusa była inna. Radość Pana Jezusa była cicha, skryta w głębi duszy. Z perspektywy czasu powiedzieć możemy dzisiaj, że radość i nadzieja Pana Jezusa nie były oparte na zwyczaju, porze roku, czy uniesieniu chwili. Zapisy ewangelistów w niewielkim stopniu wydają się opisywać wewnętrzne przeżycia Pana Jezusa. Z tego, co zostało dla nas zapisane, wydaje się, iż radość i nadzieja Pana Jezusa oparte były na

wewnętrznym przekonaniu o opiece i sprawiedliwości Niebiańskiego Ojca. Widoczne dla uczniów cuda, inspirujące kazania i dokonania Pana Jezusa były wynikiem rozpoznania woli Boga. Zapis biblijny tchnie w sposób dobitny troską Pana Jezusa o rozpoznanie woli Ojca i wierne jej wypełnianie od samego początku historii ludzkości.

Wierna ręka naszego Pana widoczna jest we wszystkich aspektach Boskiego Planu. Wierzmy, iż od samego początku wszechświata Logos zaangażowany był w proces stwarzania. Radość towarzyszyła stwarzaniu wszechświata i ziemi. *„Pan stworzył mnie jako pierwociny swojego stworzenia, na początku swych dzieł, z dawna. Przed wiekami byłam ustanowiona, od początków, przed powstaniem świata. Gdy jeszcze nie było morza, zostałam zrodzona, gdy jeszcze nie było źródeł obfitujących w wody. Zanim góry były założone i powstały wzgórza, zostałam zrodzona, gdy jeszcze nie uczynił ziemi i pól, i pierwszych brył gleby. Gdy budował niebiosy, byłam tam; gdy odmierzał krąg nad powierzchnią toni. Gdy w górze utwierdzał obłoki i wyprowadzał z toni potężne źródła, gdy morzu wyznaczał granice, aby wody nie przekraczały jego rozkazu; gdy kładł podwaliny ziemi, ja byłam u jego boku mistrzynią, byłam jego rozkoszą dzień w dzień, igrając przed nim przez cały czas, igrając na okręgu jego ziemi, rozkoszując się synami ludzkimi”* – Przyp. 8:22-31 (NP).

Radość towarzyszyła stworzeniu człowieka, kiedy Pan Bóg rzekł, jak wierzymy, do Logosa: *„UCZYŃMY człowieka”*. Myśl o zaangażowaniu Logosa w proces stwarzania potwierdza ap. św. Paweł, gdy w 1 Liście do Kolosan 1:15-16 pisze o naszym Panu: *„...pierworodny wszystkich rzeczy stworzonych. Albowiem przezeń stworzone są wszystkie rzeczy, które są na niebie i na ziemi, widzialne i niewidzialne, (...) wszystko przezeń i dla niego stworzone jest”*.

Wierzmy, iż świadomość woli Bożej oraz troska Logosa okazywane były wielokrotnie w specjalnych postanowieniach Jemu powierzonych. Wymieńmy tylko kilka z nich, by podkreślić, jak wielkie znaczenie w losach wszechświata miała wierność i posłannictwo naszego Zbawiciela. Dowody działalności naszego Pana widzimy w historii Abrahama, Izaaka i Jakuba; w nawiedzeniu Abrahama i wydarzeniach na górze Moria; w misji, która być może polegała na powstrzymaniu ręki Abrahama nad ołtarzem z Izaakiem.

Pamiętamy wydarzenia opisane słowami Ew. św. Jana 8:57-58: *„Tedy rzekli Żydowie do niego: Pięćdziesiąt lat*



jeszcze nie masz, a Abrahamaś widział? Rzekł im Jezus: Zaprawdę, zaprawdę powiadam wam: Pierwej niż Abraham był, jam jest”. Zapewne Pan Jezus świadom był symbolu ukazanego w Izaaku.

Opiekuńczą rękę Logosa, jako archanioła Michała, dostrzegamy w Jego wstawienictwie za narodem izraelskim w czasie niewoli babilońskiej i perskiej (Dan. 10:13,21). Ten sam Archanioł Michał walczył z Szatanem o ciało Mojżesza.

Któż z nas może wątpić o świadomości i zaangażowaniu Logosa w wyzwoleniu z niewoli egipskiej, która dała podłoże dla obchodzonego począwszy od 14 Nisan Święta Paschy? Pan Jezus doskonale zdawał sobie sprawę z symboliki wydarzeń towarzyszących wyzwoleniu z Egiptu. Egipskie jarzmo Izraela symbolizowało niewolę Szatana, który będzie ukarany wtórą śmiercią, ukazaną w Morzu Czerwonym zalewającym faraona i jego sługi.

Przejście przez Morze Czerwone poprzedziła noc anioła śmierci, który wytracił pierworodnych Egiptu, nie będących pod ochroną krwi baranka wielkanocnego. To symbol wskazujący na próbę Kościoła Pierworodnych. Poprzedza ona wyzwolenie ogólne świata, który ukazany jest w tym obrazie w narodzie izraelskim. Pierworodni jako pierwsi podlegali próbie posłuszeństwa i wyswobodzeniu przez krew baranka. Doprowadziło to później do odłączenia pokolenia Lewitów. Lewici nie posiadali udziału w ziemi i odłączeni byli na wyłączną służbę Bożą. Symbolizowało to odłączenie i ofiarę naśladowców Pana Jezusa – Kościół Pierworodnych. Sposób, w jaki Pan Bóg zamierzył wyzwolenie tej klasy pierworodnych, znany był Panu Jezusowi. Symbolizuje on bowiem próbę okresu Wieku Ewangelii i rozwój Nowego Stworzenia, co Pan Jezus wywiódł na jaw ukazując drogę do Boskiej natury.

Domownicy wiary ukazani byli w obrazie Święta Przejścia jako pielgrzymi gotowi do drogi, przepasani i z laskami w rękach. Wydarzenia Paschy, tak pieczołowicie przekazywane z pokolenia na pokolenie przez Izraelitów, dobrze znane były Panu Jezusowi i zapewne wielokrotnie wpływały na stan uczuć w Jego sercu, począwszy od chrztu w Jordanie, kiedy to Jan Chrzciciel zrozumiał i obwieścił ludziom, iż Jezus z Nazaretu był owym Barankiem gładzącym grzechy świata. Pan Jezus udawał się trzykrotnie do Jerozolimy na obchodzenie tego święta, zgodnie z tradycją ustanowioną przez Mojżesza, ale szczególnie tej pamiętnej, ostatniej Paschy był w pełni świadomy, że oto w Jego śmierci krzyżowej wypełni się starotestamentalny obraz zabijania baranka. Wówczas Jezus był też całkowicie przekonany, że nadszedł czas ustanowienia nowej Pamiątki, symbolizującej Jego śmierć i zagwarantowane przez nią wyzwolenie. Z pełną świadomością czasu i znaczenia symbolu odłączenia baranka, 10 Nisan Jezus triumfalnie wjechał

na oślęciu do Jerozolimy. Kiedy zapadał zmierzch i rozpoczynał się dzień 14 Nisan, dzień, w którym zabijano baranka, Pan spożywał ostatnią wieczerzę z uczniami i ustanawiał nowy symbol, będący pamiątką wypełnienia się starotestamentalnej figury.

Trudno jest wyobrazić sobie przeżycia Pana w czasie tej wieczerzy. Nie były one łatwe. Uczniowie spierali się między sobą, który z nich będzie największy w Królestwie. Judasz podejmował decyzję wydania Mistrza kapłanom. Uczniowie, przyjaciele Pana, pozostawiali nieczuli na przepowiadane przez Niego wydarzenia. Cieszyli się z chwały i świetności Świątyni i Izraela. Uczniowie zapomnieli o wielokrotnie wcześniej słyszanych słowach Mistrza zapowiadających Jego śmierć: „*Maluczko, a nie ujrzycie mię, i zaśię maluczko, a ujrzycie mię*” – Jan 16:16. „*Tomci wam powiedział, abyście we mnie pokój mieli. Na świecie ucisk mieć będziecie; ale ufajcie, jam zwyciężył świat*” – Jan 16:33. „*Przyszła godzina, aby był uwielbiony Syn człowieczy. Zaprawdę, zaprawdę powiadam wam: Jeżeliby ziarno pszeniczne wpadłszy do ziemi, nie obumarło, ono samo zostaje; lecz jeżeliby obumarło, wielki pożytek przynosi*” – Jan 12:23-24. Życie ludzkości zależało od śmierci Zbawiciela. Pan Jezus był tego świadomy, podczas gdy uczniowie radowali się ziemską chwałą Izraela.

Być może, iż spożywane w czasie tradycyjnej wieczerzy gorzkie zioła, przywoływały w umyśle Pana trzy i pół roku misji wśród niedoskonałych ludzi. Niektóre wspomnienia były naprawdę gorzkie, ale te najbardziej gorzkie doświadczenia były jeszcze przed Nim. Zacytujmy fragment komentarza *Manny* z dnia 5 stycznia:

„Jego nie zdziwiły przejawy ludzkiej deprawacji. Wiedział, że znajduje się w nieprzyjaznym świecie skrępowanym grzechem, pozostającym w znacznym stopniu pod panowaniem księcia ciemności. Dlatego też spodziewał się urągania, szyderstw, prześladowań i znosił je wszystkie cierpliwie, a Jego miłujące serce pełne było litości i troski o innych”.

Być może często w umyśle Pana Jezusa jak echo odzywały się prorocze słowa z Psalmu 69, zacytowane przez ap. Pawła: „*Urągania urągających Tobie przypadły na mnie*” – Rzym. 15:3.

Do końca swej misji Pan Jezus zachował świadomość Planu Bożego, świadomość misji otwarcia nowej, wąskiej drogi poświęcenia i śmierci. Od początku swej misji i chrztu w Jordanie, Pan Jezus nawiązywał do wypełnienia symbolu Paschy. Przy okazji cudownego rozmnożenia chleba wypowiedział słowa o prawdziwym chlebie: „*Rzekł im tedy Jezus: Zaprawdę, zaprawdę powiadam wam: Nie Mojżesz wam dał chleb z nieba, ale Ojciec mój daje wam chleb on prawdziwy z nieba. Albowiem chleb Boży ten jest, który zstępuje z nieba i*



życie daje światu. Tedy mu rzekli: Panie! daj nam zawsze tego chleba. I rzekł im Jezus: Jamci jest on chleb życia; kto do mnie przychodzi, łaknąć nie będzie, a kto wierzy w mię, nigdy pragnąć nie będzie” – Jan 6:32-35. Słuchający Go wówczas Żydzi zaczęli szemrać. Słowa Pana były dla nich niezrozumiałe. Kiedy usłyszeli nakaz spożywania ciała i picia krwi, ich szemranie przerodziło się w bunt i oburzenie: „Jam jest on chleb życia. Ojcowie wasi jedli mannę na puszczy, a pomarli. Ten jest on chleb, który z nieba zstępuje; jeźliby go kto jadł, nie umrze. Jamci jest chleb on żywy, którym z nieba zstąpił: jeźliby kto jadł z tego chleba, żyć będzie na wieki; a chleb, który ja dam, jest ciało moje, które ja dam za życie świata. Wadzili się tedy Żydowie między sobą, mówiąc: Jakoż ten może nam dać ciało swoje ku jedzeniu? I rzekł im Jezus: Zaprawdę, zaprawdę powiadam wam: Jeżeli nie będziecie jedli ciała Syna człowieczego, i pili krwi jego, nie macie życia w sobie. Kto je ciało moje, a pije krew moją, ma życie wieczne, a ja go wzbudzę w on ostateczny dzień. Albowiem ciało moje prawdziwie jest pokarm, a krew moja prawdziwie jest napój. Kto je ciało moje i pije krew moją, we mnie mieszka, a ja w nim. Jako mię posłał żyjący Ojciec, i ja żyję przez Ojca; tak kto mnie pożywa, i on żyć będzie przez mię. Tenci jest chleb on, który z nieba zstąpił, nie jako ojcowie wasi jedli mannę, a pomarli; kto je ten chleb, żyć będzie na wieki” – Jan 6:48-57.

Pan Jezus usiłował w ten sposób przygotować swych uczniów do nowego symbolu, upamiętniającego wypełnienie się proroczego obrazu Paschy i śmierci krzyżowej Mesjasza. Od momentu śmierci Jezusa przaśny chleb, używany do tej wieczerzy, symbolizuje Jego okupową ofiarę, Jego ciało złamane za życie świata. Apostoł Paweł poucza nas, iż spożywanie tego chleba jest społecznością ciała Chrystusowego: „Chleb, który łamiemy, izali nie jest społecznością ciała Chrystusowego?” – 1 Kor. 10:16.

Okupowa ofiara Pana Jezusa była doskonała. Symboliczny chleb musi być przaśny. Kwas jest w tym obrazie symbolem grzechu. Spożywanie przaśnego chleba wskazuje na konieczność usunięcia wszelkich uczynków i uczuć niegodnych naśladowców Pana Jezusa. Dlatego też apostoł Paweł zachęca nas do obchodzenia Pamiątki w czystości: „Wyczyśćcież tedy stary kwas, abyście byli nowem zaczynieniem, jako przaśnymi jesteście; albowiem Baranek nasz wielkanocny za nas ofiarowany jest, Chrystus. A tak obchodźmy święto nie w starym kwasie, ani w kwasie złości i rozpusty, ale w przaśnikach szczerości i prawdy” – 1 Kor. 5:7-8.

Krew zawsze jest symbolem życia. Nauczając o krwi, Pan Jezus podkreślił, iż bez uczestnictwa w krwi nowego testamentu nie można mieć życia samego w sobie, które odnosi się do nieśmiertelności. Wierzymy, że zarówno krew, jak i wino, reprezentują w tym obrazie

ofiarnicze cierpienia wąskiej drogi.

Kiedy Pan Jezus zawisł na krzyżu i oddał ducha, umarł On śmiercią wieczną. Gdyby nie nowe życie, Nowe Stworzenie uformowane w czasie Jego trzyipółrocznej misji, nie byłoby zmartwychwstania. Wino to symbol niezasłużonych cierpień, wynikających z ofiarniczego życia. Kielich z winem Mistrz przekazał w ręce swoich apostołów. Oznacza to, iż z woli Bożej przywilej ofiary i postępowania wąską drogą poświęcenia Pan Jezus przekazał także i nam. Zbawiciel wielokrotnie zachęcał do naśladowania Go. Ostatki ucierpień Chrystusa, o których pisał apostoł Paweł, i których i my dzisiaj jesteśmy uczestnikami, są częścią tego kielicha i tak, jak to było za czasów Pana, początkiem Nowego Stworzenia. „Kielich błogosławienia, który błogosławimy, izali nie jest społecznością krwi Chrystusowej?” – 1 Kor. 10:16. Chleb i wino reprezentują najcenniejsze aspekty życia naszego Pana: okup i ofiarę za grzech. Symbole te nie mogą być lekceważone. „A tak, kto by jadł ten chleb, albo pił ten kielich Pański niegodnie, będzie winien ciała i krwi Pańskiej. Niechże tedy człowiek samego siebie doświadczy, a tak niech je z chleba tego i z kielicha tego niechaj pije” – 1 Kor. 11:27-28.

Zgodnie z poleceniem Mistrza, pragniemy wykonać wolę naszego Zbawiciela. Obchodząc Pamiątkę składamy uwielbienie Niebiańskiemu Ojcu, który jeszcze przed założeniem świata przewidział symbol baranka wielkanocnego i powierzył wypełnienie tego symbolu Panu Jezusowi. Jahwe, „Jestem, który Jestem”, jest najwyższą istotą wszechświata i dawcą każdego daru, w tym także i daru Baranka gładzącego grzechy świata – naszego Pana, Jezusa Chrystusa. Upamiętniamy tę nieograniczoną miłość Ojca. W sposób szczególny zwracamy nasze serca i umysły do wydarzeń z życia Zbawiciela. Bez Jego uległości, poddania i wierności nie byłoby Nowej Pamiątki. Na Jego barkach spoczęły losy świata: „Najwzgardzeńszy był, i najpodlejszy z ludzi, mąż boleści, a świadomy niemocy, i jako zakrywający twarz swoją; najwzgardzeńszy mówię, skądemy go za nic nie mieli. Zaiste on niemocy nasze wziął na się, a boleści nasze własne nosił; a myśmy mniemali, że jest zraniony, ubity od Boga i utrapiony. Lecz on zraniony jest dla występków naszych, starty jest dla nieprawości naszych; kążń pokoju naszego jest na nim, a sinością jego jesteśmy uzdrowieni. Wszyscyśmy jako owce zbłądzili, każdy na drogę swą obróciliśmy się, a Pan włożył nań nieprawość wszystkich nas. Uciśniony jest i utrapiony, a nie otworzył ust swoich; jako baranek na zabicie wiedziony był, i jako owca przed tymi, którzy ją strzygą, oniemiał, i nie otworzył ust swoich” – Izaj. 53:3-7.

Słowa nie są w stanie wyrazić ogromu cierpień Pana Jezusa i naszej wdzięczności. 14 Nisan wszyscy bracia i siostry w Chrystusie kierują swe myśli ku Panu i rozważają znaczenie chleba i wina. W naszym gronie



znajdują się ci, którzy po raz pierwszy spożywać będą ze stołu Pańskiego. To dodatkowy powód naszej radości, że jeszcze mamy przywilej wstępowania na wąską drogę poświęcenia. Dla niektórych z nas droga ta dobiegła końca w minionym roku. I z tymi radujemy się, myśląc o zgromadzeniu pierwородnych po drugiej stronie zastawy.

Przystępując do symboli Nowej Pamiątki wznawiamy również nasze przymierze uczynione z Panem. Przymierze ofiary jest najlepszym sposobem okazania naszej wdzięczności za odkupienie i męczeństwo naszego Pana: *„Cóż oddam Panu za wszystkie dobrodziejstwa jego, które mi uczynił? Kielich obfitego zbawienia wezmę, a imienia Pańskiego wzywać będę, śluby moje oddam Panu, a to zaraz przed wszystkim ludem jego. Droga jest przed oczyma Pańskimi śmierć świętych jego”* – Ps. 116:12-15.

Słowa psalmisty podkreślają najlepszy sposób okazania wdzięczności za dokonane na Golgocie odkupienie. Cytując te słowa chcieliśmy nawiązać do tego, kto może i powinien uczestniczyć w obchodzeniu Pamiątki. Wierzymy, iż Pismo Święte wyraźnie podkreśla dwa warunki:

- Wszyscy uczestniczący w Pamiątce muszą wierzyć w okupową ofiarę naszego Pana, w Jego krew przelaną za Kościół i cały świat.
- Wszyscy uczestniczący w Pamiątce muszą podlegać pełnemu poświęceniu się woli Pana i to aż do śmierci.

Spożywane w czasie wieczerzy chleb i wino symbolizują również śmierć ciała Chrystusowego: *„Albowiem ilekroć będzie jedli ten chleb i ten kielich będzie pili, śmierć Pańską opowiadajcie, ażby przyszedł. A tak, kto by jadł ten chleb, albo pił ten kielich Pański niegodnie, będzie winien ciała i krwi Pańskiej”* – 1 Kor. 11:26-27.

Fakt śmierci Pana Jezusa zawsze będzie wspominany. Historia wydarzeń na Golgocie nigdy nie ustanie i opowiadana będzie na wieki. Wierzymy, że opowiadanie śmierci Pańskiej stosuje się w tym kontekście do śmierci Ciała Chrystusa – Jego Kościoła. Świadomi tych słów radujemy się z wtórej obecności Pańskiej. Będziemy sięgać po chleb i wino świadomi naszego uczestnictwa w Ciele Chrystusa i wciąż dostępnego nam przywileju postępowania drogą poświęcenia.

„A gdy oni jedli, wzięwszy Jezus chleb, a pobłogosławiwszy łamał, i dał uczniom i rzekł: Bierzcie, jedzcie, to jest ciało moje. A wzięwszy kielich i podziękowawszy, dał im, mówiąc: Pijcie z tego wszyscy; Albowiem to jest krew moja nowego testamentu, która się za wielu wylewa na odpuszczenie grzechów. Ale powiadam wam, iż nie będę pił odtąd z tego rodzaju winnej macicy, aż do dnia onego, gdy go będę pił z wami nowy w królestwie Ojca mego. I zaśpiewawszy pieśń, wyszli na górę oliwną” – Mat. 26:26-29.

Grudzień Dariusz (USA)

R-
„Straż”